ANIOŁ STRÓŻ

PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL DZIECI.

Rok I. Kraków, Grudzień 1900. Nr. 12.



List od Aniołka.

Drogie Dziateczki!

Przyglądnijcie się rysunkowi umieszczonemu w Waszej gazetce; Zobaczycie tam całą Najświętszą Rodzinę, pastuszków i bydełko. Wszystko korzy się przed maluchną Boską Dzieciną, a nawet ptaszęta przylatują do Niej z daleka.

Dodatek do »Niewiasty Polskiej«

Czas Bożego Narodzenia musi być dla każdego dziecinnego serduszka bardzo miłym, bo któż bliższy temu Dzieciątku niż Wy, któż Go lepiej rozumie i kogóż Ono bardziej kocha? O cokolwiek Go prosić będziecie, zapewne Wam da. Rodzice Wasi starają się każdemu z Was, wedle możności, na kolędę jaką uciechę sprawić. Na co ich stać, tem Was darzą. Są jednak dzieci, którym rodzice nic dać nie mogą, albo które rodziców nie mają, i o tych biedniątkach powinniście bardzo a bardzo pamiętać. Macie dużo, dajcie dużo — a macie maleńko, i tem się podzielcie, a Pan Jezus w żłóbku się Wami uraduje i kochać Was będzie.

Aniołek przypomina aby te dziatki, które zachowały wszystkie swoje numerki czysto i porządnie, przysłały je do oprawy.

Na koniec śle Aniołek Przew. ks. Katechecie, pani Nauczycielce, Rodzicom waszym i Rodzeństwu i Wam, drogie Dziatki, serdeczne życzenia dobrych i wesołych Świąt.

Kochający dzieci *Aniołek.*

Noc Bożego Narodzenia.

Noc grudniowa, śnieżyca —
Wiatr z północnej dmie strony,
Tylko światło księżyca
Przez chmur pada zasłony.

Wyją wilki po lesie,
Drży bór głuchy, sosnowy,
A wichura w dal niesie
Grozę nocy zimowej.

W tę noc ciemną i groźną
Co kir czarny rozpina,
Drogą śnieżną i mroźną
Idzie mała Dziecina.

Dziwny blask Jej u czoła
Promieniście się żarzy,
Choć bez skrzydeł anioła
Wdzięk anielski ma w twarzy.

I podnosi rączęta
Ponad jasne swe czoło,
Błogosławiąc zwierzęta,
Bór zapadły i sioło.

I tych ludzi co w siole
Pracą życie swe słodzą,
I te dzieci przy stole,
Co dziś Wilję obchodzą.

I tak kojąc ból, smutki,
Z jasną gwiazdką nad głową,
Chodzi Jezus malutki
W tę noc śnieżną, grudniową.

W. Bełza.

Pogadanka o wodzie i lodzie

(dla starszych dzieci).

Zima nastała, coraz chłodniej na dworze, wkrótce bialutki śnieg pokryje pola, łąki i ogrody, a woda w jeziorach, stawach, sadzawkach i rzekach zamarznie.

Mówimy że woda *zamarznie*, to znaczy że pewna jej część zamieni się na *lód*. Czy domyślacie się dziatki dlaczego lód tworzy się na powierzchni, to znaczy u góry i nie opada na dno wody, jak na przykład kamień gdy go w wodę rzucimy? Oto dlatego, że lód jest od wody *lżejszy*, kamień zaś jest od wody *cięższy* i dlatego pływać na wodzie nie może.

Rzućcie do miski z wodą kamyczek i kawałeczek lodu, aby się przekonać że tak jest rzeczywiście jak Wam mówię.

Słyszeliście pewno nieraz, jak ks. proboszcz mówił na kazaniu że wszędzie, na każdym kroku, widać rozum i dobroć P. Boga; że On każdą rzecz na świecie stworzył *z celem*, to znaczy nato aby do czegoś służyła. Co byście mi odpowiedzieli gdybym Was zapytał *dlaczego* P. Bóg tak zrobił, że lód, który przecie jest prawie tak twardy jak kamień, jednak nie opada na dno wody ale utrzymuje się na wierzchu? Jeśli nie wiecie to posłuchajcie bardzo uważnie co wam teraz powiem:

Gdy lód pokryje jezioro, staw lub rzekę, to mroźne powietrze nie może już dojść do wody która się pod tym lodem znajduje. Ten lód stanowi dla niej ochronę od wielkiego zimna. I dlatego też pod tym daszkiem z lodu, żyć mogą rybki, raki, żabki i wszystkie inne stworzonka, które w wodzie mieszkają.

Pomyślcie dzieci drogie, coby się z biednemi rybkami stało, gdyby wszystka woda od góry do dołu wymarzała? Poginęłyby biedaczki — żadnaby wiosny nie doczekała.

Powiem Wam jeszcze jeden sekret o lodzie. Czy prawda, że latem, gdy gorąco, z trudnością trzewiki na nogi wciągacie, zimą zaś, przeciwnie, bardzo to łatwo przychodzi. Latem noga jest jak gdyby większa niż w zimie. Dlaczego to? **Bo ciepło rozszerza, a zimno ściska.** Tak samo jak z nogą tak jest z każdym przedmiotem, a więc i z wodą. Zimna woda zajmuje mniej miejsca niż ciepła. (Przypomnijcie sobie, że gdy się woda gotuje, to jest gdy jest bardzo gorąca,

to z garnka wybiega, bo się już w nim nie mieści). Ale posłuchajcie! Lód (to znaczy najzimniejsza, zamarznięta woda) zajmuje więcej miejsca niż woda z której powstał.

Przekonajcie się o tem sami. Weźcie buteleczkę, napełńcie ją wodą i koreczkiem zatkajcie. Wody musi być tyle, aby nie było między nią a koreczkiem pustego miejsca. Potem wystawcie tę buteleczkę na mróz. Gdy wszystka woda w niej zamarznie, co się stanie z buteleczką? Pęknie — bo woda zamieniając się na lód rozszerzyła się i teraz już więcej miejsca potrzebuje.

Odpowiedzi od Aniołka.

Dzieci, które nadesłały opis niedzieli po ogłoszeniu nagród, naturalnie się zapóźniły. Ale niech nie tracą nadziei, bo Aniołek nieraz jeszcze dawać będzie nagrody i wtenczas już pamiętać będziecie, że odpowiedzi muszą nadejść przed drugą niedzielą miesiąca.

Ludwiś Tomanek. Aniołek serdecznie się ucieszył wiadomością, że się Ludwiś tak pilnie uczy. Bądź dobrym, posłusznym chłopczykiem a P. Bóg w nagrodę może spełni gorącą chęć Twoją o której piszesz. Aniołek modli się za Ciebie i Twoich kochanych rodziców.

Emilcia Sobkowiczowna. Za liścik Aniołek Emilcię całuje w główkę; wielką mu radość sprawił. O zdrowie dla p. Nauczyciela Aniołek prosić będzie malutkiego Pana Jezuska. Wy, dziatki, bądźcie zawsze grzeczne w szkole, aby się p. Nauczyciel z wami nie męczył. Czy św. Mikołaj był u Emilci i czy co przyniósł?

Antoś Brzęk. Opis niedzieli przyszedł za późno, Aniołek już nagrody porozsyłał. Listek bardzo czysto i porządnie napisany. W nagrodę Antoś odbierze obrazek.

Marysia Puszkówna. A dlaczego to Marysi nauki celująco nie idą? Postaraj się o to, dziecino kochana, Anioł Stróż ci dopomoże jeśli się do Niego modlić będziesz i przy lekcyi o niczem innem myśleć nie będziesz jak tylko o tem co p. Nauczycielka mówi. Pozdrów od Aniołka Joasię Panek.

Józio Wilk. Pierwszy ten liścik Twój bardzo Aniołka ucieszył. Aniołek prosi P. Jezusa aby dzieci w waszej wsi już nie chorowały. Zmartwił się Aniołek że tak dużo ludzi od was wyjeżdża do Ameryki. Czyż im nie żal ziemi rodzinnej, rodziców i rodzeństwa, że idą między obcych ludzi którzy ani języka naszego nie rozumieją, ani Wiary naszej św. nie znają? Aniołek pozdrawia serdecznie rodziców twoich kochanych i cały dom.

Dalsze odpowiedzi w przyszłym numerku.

Wydawca: **Henrykowa Dziewicka.** Redaktor odpowiedzialny: **Katarzyna Płatek.**
W drukarni W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.